


KRYSZTOF KRÓL
redaktor wydania

Dziś nie musimy już walczyć jak nasi ojcowie osiemdziesiąt osiem lat temu o niepodległość. Czy możemy jednak zawsze spać spokojnie? Istnieje wiele nierozwiązanych problemów, począwszy od biedy, poprzez emigrację za pracą, a skończywszy na dziurawych drogach. Często czujemy się bezradni i bezsilni wobec otaczającej rzeczywistości. Czy coś możemy zrobić? Jako chrześcijanie winniśmy pamiętać, że Bóg dał nam wyjątkowy oręż, jakim jest Eucharystia. Może zamiast narzekać, módlmy się za naszą Ojczyznę. O inicjatywie osób świeckich modlitwy za Ojczyznę piszemy na str. III.

ZA TYDZIEŃ

- O KAMIENNEJ BIBLIOTECE Jana Pawła II w Głogowie
- Parafia pw. św. JANA CHRZCIELCIELA W LUBRZY

Dzień skupienia Eucharystycznego Ruchu Młodych

Mali apostołowie

Jedną z diecezjalnych wspólnot ERM-u jest grupa z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze.

Obecnie na spotkania uczęszcza około 60 dzieci.

– Zbliżam się tutaj bardzo do Pana Boga – mówi Magdalena Iwańska (11 lat). – Ostatnio na wakacjach byliśmy w Rzymie. Najbardziej mi się podobało, jak odwiedziliśmy grób Jana Pawła II – wspomina Agata Kozłowska (10 lat). ERM, jak podkreśla animatorka Agata Kałużna, to praca także nad własnym charakterem. – Uczymy tu bezinteresowności, np. już niedługo będzie bożonarodzeniowe przedstawienie w szpitalu dla oddziału dziecięcego oraz dla pogotowia opiekuńczego – wyjaśnia.

Od przeszłego roku jesienne spotkania będą odbywać się w Gorzowie Wlkp., Głogowie, Świebodzinie i Zielonej Górze. – Zorganizowanie wyjazdu z odległych części diecezji na kilka go-



KRYSZTOF KRÓL

dzin do Zielonej Góry to spora trudność, stąd pomysł, aby dzień skupienia odbywał się raz w roku osobno dla każdego rejonu – wyjaśnia ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz ERM. – Poza tym, wyjątkowo w przyszłym roku dzieci nie pojadą w czerwcu na Diecezjalny Dzień Wspólnoty do Rokitna, ale będą uczestniczyły w diecezjalnych obchodach 10-lecia wizyty Jana Pawła II w Gorzowie Wlkp.

Grupa z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w lutym przyszłego roku będzie obchodzić swoje dziesięciolecie

Eucharystyczny Ruch Młodych wywodzi się z Krucjaty Eucharystycznej założonej we Francji w 1916 r. Do Polski trafił dzięki św. Urszuli Ledóchowskiej. Dziś liczy w kraju ok. 12 tysięcy członków. W diecezji działa około 30

grup. – Formację ERM streszczają cztery krótkie zasady: „Żyj Mszą św.”, „Żyj Słowem Bożym”, „Kochaj bliźniego” i „Bądź trzynastym apostołem” – tłumaczy s. Lidia Jelińska SJK. **KRYSZTOF KRÓL**

ŚWIĘTO PATRONA MYŚLIWYCH I LEŚNIKÓW



KRYSZTOF KRÓL

Kim był św. Hubert? Urodził się w 655 r. W młodości nie był jednak wcale taki święty, prowadził hulawczy tryb życia i polował przez cały tydzień. W wieku czterdziestu lat w Wielki Piątek polował w Górach Ardeńskich, gdzie spotkał białego jelenia z promieniującym krzyżem w wieńcu. Jeleń miał odezwać się do Huberta słowami: „Hubercie co czynisz? Polujesz bez umiaru w niedziele i święta? Zadbaj o zbawienie własnej duszy”. To był punkt zwrotny w życiu Huberta. Stał się pobożny i wstąpił do klasztoru. Czego może uczyć nas dziś św. Hubert? – Aby szanować i cieszyć się

Uczniowie Technikum Leśnego w Rogozińcu dają sygnał do polowania

tym, co Bóg stworzył – mówił ks. Olgierd Banaś, proboszcz z Łęgowa, na rozpoczęciu obchodów Dnia św. Huberta zorganizowanych w skansenie w Ochli.

Nowi doktorzy



ZIELONA GÓRA. Przedostatni dzień października był dla Uniwersytetu Zielonogórskiego wyjątkową datą z uwagi na promocję nowych doktorów. Tym razem uroczystą przysięgę doktorską złożył 42 osoby, najwięcej w historii uczelni. Paweł Walczak (na zdjęciu) z Zielonej Góry napisał doktorat z filozofii zatytułowany „Filozofia a pedagogika. Józefa Tischnera filozofia człowieka jako źródło inspiracji pedagogicznych”. – Praca

przedstawia Tischnerowską koncepcję człowieka jako filozofię wychowania. Ten temat łączy moje dwie pasje: filozofię i pedagogikę w sensie praktycznym – wyjaśnia. Od początku istnienia Uniwersytetu Zielonogórskiego wypromowano 125 doktorów. – Trzeba pamiętać, że są to wyjątkowo doktorzy wypromowani na UZ. Nasi pracownicy doktoryzują się także na innych uczelniach – tłumaczy Ewa Sapeńko, rzecznik UZ.

O świętych radośnie

GŁOGÓW. W wigilię Wszystkich Świętych w kościele pw. NMP Królowej Polski już po raz trzeci odbyło się czuwanie modlitewne zwane Nocą Światła. Nabożeństwo przygotowała wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Genezaret”. – To inna strona tego święta – mówi Oliwia Zych. Na modlitwę przybyło blisko 150 osób. – Chcemy pokazać, że Wszystkich Świętych jest piękną uroczystością – wyjaśnia Mariusz Tyczyński z diakonii ewangelizacji współ-

noty „Genezaret”, współorganizator. Nabożeństwo rozpoczęło się Apelem Jasnogórskim i Litanią do Wszystkich Świętych. Punktem kulminacyjnym po dwugodzinnej adoracji była Eucharystia o północy. Idea czuwania została zaczerpnięta z angielskiej wspólnoty Cor et Lumen Christi. Jego celem jest podkreślenie rzeczywistego znaczenia Wszystkich Świętych, czasu radowania się i wspominania tych, którzy już doświadczyli zbawienia.



Modlitwa mi pomaga

GORZÓW WLKP. Miesiąc różańcowy już dawno się skończył, ale bezdomni ze Schroniska im. św. Brata Alberta przy ul. Strażackiej 66 nadal modlą się modlitwą maryjną. W listopadzie dwa razy w tygodniu polecają zmarłym bezdomnych, rodziców i wszystkich krewnych. – Na pierwszym spotkaniu było około 10 osób. Na ostatnim spotkaniu 5 listopada było już 18 uczestników. W czasie modlitwy w ja-

dalni zawsze zapalamy świecę – mówi Piotr Kuśmider, pracownik schroniska. Roman mieszka w schronisku od ponad roku. Do modlitwy skłoniła go potrzeba ducha. – Moi najbliżsi odeszli i nikt mi nie został na tym świecie. Modlitwa mi bardzo pomaga. W ten sposób chcę zadośćuczynić tym, których skrzywdziłem w życiu przez mój alkoholizm. W ciągu roku także odmawiam Różaniec – wyjaśnia

Pamięć o zapomnianych

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY. 3 listopada młodzież KSM podsumowała akcję sprzątnięcia zaniedbanych grobów na zielonogórskim Cmentarzu Komunalnym oraz akcję „Znicz”. – Członkowie KSM razem porządkowali zaniedbane groby oraz zapalili znicze otrzymane od parafian. Uwieńczeniem akcji była modlitwa za zmarłych. Dziękujemy za otrzymane znicze i pieniądze przeznaczone na ten cel. W listopadzie odprawione zo-

staną także Msze św. w intencji dusz w czyśćcu cierpiących – mówi Andrzej Bonicki z biura KSM. Łącznie na grobach zapalono 500 zniczy. W akcję zaangażowały się oddziały KSM z trzech zielonogórskich parafii pw. św. Jadwigi, pw. św. Brata Alberta i pw. św. Franciszka z Asyżu. – Chcieliśmy zrobić coś dobrego i włączyć parafian w pomoc zmarłym. 23 listopada zostanie odprawiona Msza św. za zmarłych – mówi Ilona Kruczek z KSM przy parafii pw. św. Franciszka z Asyżu.

Marketing po chrześcijańsku

GUBIN. Około 25 osób wzięło udział w domu Wspólnoty św. Tymoteusza w Gubinie w forum ewangelizacyjnym nt. „Czy skuteczny marketing może być stosowany przez chrześcijan?”. Uczestnicy trzydniowego spotkania, które zakończyło się 5 listopada przyjechali z różnych miejsc kraju, m.in. z Gdyni, Wrocławia, Głogowa czy Zielonej Góry. – Znalazłam się tutaj, ponieważ samą należę do Odnowy w Duchu Świętym i inicjatywy ewangelizacyjne są dla mnie ważne. To, o czym się mówi na tym spotkaniu, na pewno pomoże mi lepiej przygotować się do głoszenia Jezusa – wyjaśnia Anna Antczak z Głogowa. Prelekcje w czasie forum prowadził Marek Seretny, który na co dzień kieruje własną firmą marketingową, jest wykładowcą na warszawskich uczel-

niach i od wielu lat należy do Odnowy w Duchu Świętym w Magdalence. – Chcę pokazać tym młodym ludziom, że działania marketingowe nie są tylko działaniami rynkowymi, ale mogą mieć również zastosowanie w tym, co robimy chrześcijanie – mówi Marek Seretny.



Krucjata Eucharystyczna w intencji Ojczyzny

Dzieci powinny modlić się za Matkę

– Nasz kraj jest w trudnych warunkach. Dlatego musimy się modlić, żeby było lepiej naszym wnukom i dzieciom – mówi Zofia Wojtachnio z Zielonej Góry.

Pomysł Krucjaty Eucharystycznej w intencji Ojczyzny zrodził się wiosną 2005 roku z inicjatywy osób świeckich. – Pomyśleliśmy, że na Mszy św. mogą się spotkać osoby różnie patrzący na rozwiązanie poszczególnych problemów i wspólnie się modlić za Polskę – wyjaśnia zaangażowany w Krucjatę Kazimierz Sokołowski z Różanek. – Pomysł był taki, żeby każdego dnia w diecezji odprawiano Mszę św. za Ojczyznę. Zarówno tę dużą i tę małą, lokalną – tłumaczy związany z inicjatywą Marek Kazulak ze Starego Polichna. Obecnie w modlitwę zaangażowanych jest na stałe 15 parafii. – Mamy nadzieję, że przyłączą się kolejne – mówi K. Sokołowski.



KRZYSZTOF KRÓL

Potrzebę modlitwy za Ojczyznę dostrzega ks. Henryk Grządko, jeden z opiekunów duchowych Krucjaty. – W kraju brakuje zgody, a autorytety są podważane. Brakuje odniesienia do wartości i ludzie często czują się bezsilni – zauważa. – Nie ma większego środka uświęcenia niż sakramenty, w tym Eucharystia. Wiara pomaga nam zobaczyć, że nie jesteśmy wobec naszej rze-

– W różnych, często mniej ważnych, sprawach przedstawiamy Panu Bogu intencje, a cóż dopiero w tak ważnej sprawie jak Ojczyzna – mówi ks. J. Pawlak, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

czywistości bezradni i bezsilni – dodaje.

W parafii pw. NMP Królowej Polski w Gorzowie Msza św. za Ojczyznę odprawiana jest w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. – W grudniu 1996 roku „Solidarność” zwróciła się do mnie o stałe odprawianie takiej Mszy św. Choć teraz zakłady pracy mniej się angażują, to ta modlitwa trwa dzięki Bractwu Męki Pańskiej, które zawsze przygotowuje modlitwę

powszechną i czytania – wyjaśnia proboszcz ks. Roman Harnański.

W parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze od półtora roku Msza św. w intencji Ojczyzny odprawiana jest w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Parafianka Zofia Gacek przychodzi na Msze św. za Ojczyznę regularnie. – Przychodzę, bo Ojczyzna mi jest przecież bardzo bliska. Modlę się za młodzież, żeby została w kraju i miała mieszkanie oraz pracę – wyjaśnia.

Msza św. za Ojczyznę w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Gorzowie Wlkp. odprawiana jest już od 1989 roku, kiedy proboszczem został ks. Witold Andrzejewski. Zapytany: „Dlaczego modli się Ksiądz za Ojczyznę?”, odpowiada: – To oczywiste. Gdyby syn nie modlił się za swoją matkę, to byłoby to nieporozumienie.

KRZYSZTOF KRÓL

Więcej szczegółów na stronie www.eucharystia.pl

Caritas w diecezji otworzyła dwa nowe ośrodki dla niepełnosprawnych

Na drodze do zatrudnienia

3 listopada zakończyła się w Zielonej Górze druga seria warsztatów dla osób niepełnosprawnych, które poznawały swoje umiejętności i uczyły się, jak wykorzystać je na rynku pracy.

Warsztaty są częścią ogólnopolskiego programu Caritas „Indywidualne ścieżki kariery zawodowej szansą dla osób niepeł-

nosprawnych”. Podczas 10-dniowych zajęć osoby niepełnosprawne otrzymują pomoc w zakresie aktywizacji zawodowej i społecznej. Niepełnosprawni spotykają się z psychologami, pedagogami oraz doradcami zawodowymi. – Na warsztaty przyciągnęła mnie chęć nauczenia się pisanie dokumentów aplikacyjnych – mówi Edyta Sierżant. Na co dzień pracuje jako przedstawiciel ban-

kowy. – Chciałam także podzielić się swoim doświadczeniem z innymi, bo sama jestem niepełnosprawna i wiem, jak trudno takim osobom odnaleźć się w codzienności – dodaje.

Małgorzata trafiła tu dzięki pani psycholog ze Środowiskowego Domu Pomocy. – Mam nadzieję, że nasz kontakt nie urwie się po skończeniu kursu. Już wymieniliśmy się adresami – mówi Małgorzata. – Uczestnicy warsztatów po zakończeniu zajęć mogą nadal korzystać z indywidualnych porad specjalistów ośrodka – zapewnia Grzegorz Idziak, wice-

dyrektor diecezjalnej Caritas i koordynator programu.

Program trwa 16 miesięcy, do stycznia 2008 r. W każdym miesiącu zaplanowane są 2 serie bezpłatnych warsztatów. Organizatorzy oferują pomoc w dotarciu do ośrodka oraz posiłki. – Warsztaty mogą zostać przeprowadzone w każdym miejscu diecezji pod warunkiem zebrania się odpowiedniej grupy warsztatowej – przekonuje G. Idziak. W diecezji zielonogórsko-gorzowskiej przewidziane są miejsca dla 322 uczestników.

MAGDALENA KOZIEL

Ośrodki diecezjalne programu Zielona Góra, ul. Kościelna 6
tel./faks: 068 325 47 24
Gorzów Wlkp, ul. Czeresniowa 18
tel./faks: 095 722 91 92



MAGDALENA KOZIEL

Wstają codziennie po godzinie piątej. Wkładają habit, który jest znakiem dla świata, że oddały swe życie Jezusowi. Modlą się i rozpoczynają kolejny dzień pracy, by służyć innym.

tekst i zdjęcia
MAGDALENA KOZIEŁ

Pasterki ze Świebodzina służą przy parafii i katechezie, elżbietanki w Koźuchowie przysługują do swojego przedszkola najbardziej biednym dzieciom, a albertynki emerytowanym kapłanom w Zielonej Górze stwarzają dom. Takich jak one jest w naszej diecezji dziesiątki innych.

Mamy wiele dzieci

Gdy docieram do sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej akurat wychodzą z Mszy św. Siadamy razem przy stole w najstarszym domu w mieście. Siostry pracują tu od 60 lat. – Kiedyś nasze siostry prowadziły w mieście przedszkole, ale w latach sześćdziesiątych władze komunistyczne zamknęły placówkę – mówi s. Jolanta, przełożona. Charyzmatem szczególnym sióstr pasterek jest bycie dobrym dla wszystkich,



zwłaszcza tych zagubionych, jak Dobry Pasterz. Siostry troszczą się o kobiety i dziewczęta. Tu w Świebodzynie służą przy parafii, pracują w kościele i w katechezie. – Choć nie prowadzimy tu szczególnego duszpasterstwa dla kobiet czy dziewcząt to przecież i tak przychodzą do nas szukając wsparcia i pomocy – tłumaczy s. Jolanta. Tak choćby jak Ela, która trafiła tu pewnego dnia, prosząc o pieniądze. – Rozmawialiśmy długo i modliliśmy się przed Najświętszym Sakramentem. Przychodziła do nas potem jeszcze często. W końcu trafiła do grupy AA. Od trzech lat jest na dobrej drodze – opowiada s. Jolanta.

Siostry pracują przy sprzątaniu, gotowaniu, układaniu kwiatów, uczeniu dzieci. „Jak w tym znajdować Chrystusa, którego wybrały?” – pytam. – Kiedy kładę na ołtarzu białą hostię, kiedy układam kwiaty czuję, że jestem na swoim miejscu. Cieszę się, że mogę przygotować świątynię, by inni mogli w sposób piękny przeżyć tu liturgię i spotkać się z Bogiem – wyjaśnia s. Bronisława. Dla s. Emanuelli, która uczy kateche-

Z tymi dziećmi mogą przebywać od rana do wieczora – mówi s. Alicja, elżbietanka

zy – dzieci to szczęście. – One emanują prostotą, w nich odkrywam wielkość Boga – mówi.

A kiedy jest ciężko? – Jezus nigdy nie żąda od nas więcej niż możemy dać. Swoje smutki, czy problemy zostawiam przed Bogiem w kaplicy – zapewnia s. Jolanta. Przed odjazdem zostawiam siostrom swoje intencje. – My wciąż modlimy się za wiele osób, które zostawiają nam swoje prośby – mówi na koniec s. Ezechiela.



Siostra Mirosława, albertynka opiekuje się ks. Romualdem Łabińskim

cezejji pracują siostry zakonne z 23 zgromadzeń żeńskich

e nadzwyczajne

Dobrze siostrę widzieć

Do sióstr albertynek ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim w Zielonej Górze trafiam, kiedy s. Mariola gotuje zupę. W garnku pływa zielona fasolka, siostra kroí następane warzywa. – Nie mam wykształcenia gastronomicznego, byłam jedynie kiedyś na dwutygodniowym kursie gotowania – mówi s. Mariola. Jednak kapłanom w Domu Księżycy Emerytów smakuje. – Najbardziej lubią knedle albo pierogi. Takie proste polskie domowe jedzenie – śmieje się s. Mariola. Oprócz niej pracują tu także s. Salezja, zakrystianka i s. Mirosława, przełożona i pielęgniarka.

– Trafiamy do różnych miejsc i wykonujemy różną pracę w duchu posłuszeństwa. Z czasem zawsze widzimy, że Pan Bóg działa przez nas na swój sposób i ma swoje plany wobec każdej z nas – mówi przełożona s. Mirosława. Siostry albertynki mają w swym charyzmacie opiekę nad bliźnimi, szczególnie biednymi i chorymi.

– Nasza praca tutaj polega na codziennej opiece i posłudze chorym i starszym kapłanom – wyjaśnia s. Mirosława. Siostra prowadzi mnie do ks. Romualda Łabińskiego. Po drodze spotykamy ks. Władysława Szeremeta, który właśnie wrócił z wyjazdu. – Siostró, jak dobrze siostrę widzieć. Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej – woła.

Ks. R. Łabiński jeździ na wózku. – Siostry są pełne poświęcenia – mówi – Za-



Siostra Mariola, albertynka lubi gotować dla księży

wsze byłem bałaganiarzem, a odkąd siostry się mną zajmują, zawsze mam porządek.

Siostry są ze starszymi kapłanami nie tylko na co dzień, ale także na święta. – Żyjemy tu razem w jednym domu – mówi s. Mirosława i zapewnia – Szanujemy się.

Kolana i serce do dyspozycji

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety w Koźuchowie jest już od XIX w. Dawniej siostry pracowały w szpitalu i przy kościele. Od 1993 r. prowadzą w mieście przedszkole – Ochronkę pw. św. Elżbiety. W pięknym starym budynku, który siostry przejęły od władz, gdy te musiały zwrócić zabrane kościelne mienie, bawi się około 90 dzieci. Mój aparat fotograficzny wzbudza wśród maluchów spore zainteresowanie. – Ja najbardziej lubię siostrę dyrektor, bo ona do mnie tak ładnie mówi – deklaruje sześciolatek Kacper i mówi, że najbardziej lubi bawić się w dom. Jego rówieśniczka Patrycja najchętniej maluje. Przywiązała się do s. Noemi – Lubię ją, bo jest miła i śmieszna – wyjaśnia. Sio-

Siostry pasterki w swojej domowej kaplicy w czasie modlitwy brewiarzowej



stra Alicja, dyrektorka przedszkola, zna wszystkie dzieci po imieniu. – To normalne, przecież każdego dnia z nimi przebywam – mówi. Oprócz niej w przedszkolu pracują s. Noemi i s. Agnieszka. Pozostałe dwie siostry to s. Alma, katechетка i s. Fabiana, przełożona i zakrystianka.

– Nasz welon i habit są znakiem, któremu ludzie ufają. Rodzice naszych podopiecznych, kiedy mają problemy, chcą z nami rozmawiać – mówi s. Alicja.

Halina Darowna, która pracuje w przedszkolnej kuchni, zapewnia, że nigdy nie miała takiej spokojnej i bezstresowej pracy. – Siostry dbają o nas, o czas pracy, o dni wolne, są zawsze uśmiechnięte i chętne do pomocy – mówi.

Do przedszkola trafiają także dzieci z rodzin patologicznych lub biednych. – Czasami po prostu zabieramy je z ulicy. Zaczepiamy mamy i prosimy, by przyprowadziły do nas swoje dzieci – mówi s. Alicja. Pytam o najważniejsze zadanie, jakie spełniają w tym przedszkolu siostry. – My przede wszystkim jesteśmy po to, by kochać te wszystkie dzieci. One wiedzą, że mają nasze kolana, ręce i serce do swojej dyspozycji – deklaruje s. Alicja. – Chcę, by każde z dzieci czuło się tu potrzebne i wyjątkowe. ■

Miesiąc modlitwy za zmarłych

Pamiętają nie tylko od święta

Lampki postawione na grobach w uroczystość Wszystkich Świętych lub Dzień Zaduszny, nawet te najtrwalsze, już dawno zgasły. Nie trzeba jechać setek kilometrów, aby pamiętać o zmarłych z rodziny.

W listopadzie wierni w kościołach gromadzą się na modlitwie wypominkowej za zmarłych. Początków tradycji tej modlitwy należy szukać już w VIII wieku w liturgii galijskiej. – Wypowiadać w niej imiona ofiarodawców, fundatorów w obrzędzie przygotowania darów – mówi ks. Zbigniew Kobus, liturgista duchowny w Paradyżu. – Przed Soborem Watykańskim II w Polsce używano nazwy „wspominki” na określenie modlitwy wstawienniczej za zmarłych, sprawowanej zazwyczaj po kazaniu na głównej Mszy św. (Sumie). Po soborze przeniesiono ją na inne pory dnia, dogodne dla wiernych – dodaje ks. Kobus. Obecnie zmarłych wymienia się podczas Mszy św. lub Różańca.

Alicja Soporowska z Czerwieńska (na zdjęciu) modli się za



KRZYSZTOF KRÓL

zmarłych ze swojej rodziny codziennie. W listopadzie, jeśli jej tylko zdrowie pozwala, przychodzi do kościoła na wspominki. – Każdy wierzący powinien zawsze pamiętać o zmarłych. Nie tylko w dzień Wszystkich Świętych czy Dzień Zaduszny – zauważa. – Cmentarz odwiedzam w miarę mojego zdrowia. Tu leży mo-

Wyrazem pamięci za zmarłych jest nie tylko znicz, ale także listopadowe wspominki, osobista modlitwa czy Msza św. ofiarowana w intencji nieżyjących.

ja mama, mój mąż, a także moja córka – dodaje ze łzą w oku Alicja Soporowska z Czerwieńska. O potrzebie całorocznej modlitwy za zmarłych przekonała jest także Barbara Żuk z Czerwieńska. – Codziennie odmawiam cząstkę Różańca świętego w intencji zmarłych z rodziny.

KRZYSZTOF KRÓL

Dni Otwartej Bramy w Paradyżu

W trosce o światło

Setki wiernych z różnych stron diecezji przyjechało do Matki Bożej Paradyskiej, by hymnami wysławiać jej cześć.

Akatysta ku czci Bogarodzicy to hymn liturgiczny mający na celu pochwałę Maryi. Zasadniczym tematem akatysty jest udział Matki Bożej w ziemskim życiu Jezusa i Jego Kościele. Wierni stojąc przed wystawioną ikoną Matki Bożej Paradyskiej z zapalonymi świecami, śpiewali kolejne części akatysty. – Zapaliliśmy nasze świece od paschału, który jest symbolem Jezusa zmartwychwstałego. To symbol światła wiary, które nosimy w sobie. Pielęgnuj je i troszcz się o nie, by nie zgasło – mówił w czasie na-



MAGDALENA KOZIEL

bożeństwa ks. Marcin Kuperski, diecezjalny duszpasterz powołań. – Przyjeżdżam co roku na akatystę do Paradyża, bo bardzo podoba mi się ta forma modlitwy – zapewnia Jan Król z Kozuchowa. Takich jak on w paradyskim kościele było setki.

Organizowanie tej formy modlitwy w Paradyżu jest już jesienną tradycją. Nabożeństwo zazwyczaj połączone jest z obchodami Dni Otwartej Bramy, w czasie których można zwiedzać Wyższe Seminarium Duchowne.

MAGDALENA KOZIEL

Akatysta śpiewa się na stojąco przy zapalonych od paschału świecach

Zapowiedzi

SPOTKAJMY SIĘ W SALONIE

Institut Filozoficzno-Teologiczny w Zielonej Górze wraz z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” zaprasza 13 listopada na inauguracyjne spotkanie z cyklu „Salon myśli Edyty Stein”. Salon przeznaczony jest dla całej społeczności zielonogórskiej. Ideą spotkań jest stworzenie podstawy do dialogu pomiędzy wiarą a rozumem. Spotkania o charakterze publicystyczno-naukowym będą odbywały się raz na miesiąc. Pierwszym gościem będzie Tomasz Terlikowski, filozof, publicysta, redaktor „Newsweeka”, programu TVP „Między ziemią a niebem” oraz portalu ekumenizm.pl. Początek spotkania o godz. 19.00 w budynku IFT, przy ul. Bułgarskiej 30.

„CECYLIADA” WE WSCHOWIE

Akcja Katolicka z parafii pw. św. Stanisława Biskupa we Wschowie organizuje V Przegląd Piosenki Religijnej „Cecyliada”. Przegląd odbędzie się 25 i 26 listopada we wschowskim Domu Kultury. Zaprezentować będą się mogły chóry, schole i zespoły. Ramy przeglądu przewidują udział grup w różnych przedziałach wiekowych. – Nie zależy nam na rywalizacji między zespołami i zajmowaniu kolejnych miejsc, ale na promocji piosenki religijnej – mówi Stanisław Walner, organizator przeglądu. Każdy z prezentujących się zespołów otrzyma pamiątkową statuetkę i dyplom, a wszyscy uczestnicy słodczyce. Zgłoszenia i informacje o przeglądzie można uzyskać pod numerami telefonów: 509-302-510 lub (065) 540-74-15 w godzinach od 9.00 do 14.00. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 17 listopada. Patronat nad przeglądem objął bp Adam Dyczkowski.

O walce z pedofilią i pornografią dziecięcą

Zrobili pierwszy krok

– Dopóki są przestępstwa seksualne przeciwko dzieciom, dopóty to jest problem – mówi podkomisarz Joanna Kaup-Zimna, naczelnik Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie Wlkp.

– Świadomość zła wynikającego z pedofilii i pornografii dziecięcej nie powinna nam pozwolić spokojnie spać, dopóki nie staniemy się czujni – mówi Iwona Filon-Król organizatorka konferencji „Pedofilii i pornografii dziecięcej – STOP!!!” w Gorzowie Wlkp.

Choć obecnie nie sposób podać szczegółowej skali zjawiska pedofilii i pornografii dziecięcej w regionie, to ta konferencja, jak przyznaje Jacek Kurzepa, socjolog z Uniwersytetu Zielonogórskiego, może stać się początkiem działalności mogącej dać opór wobec takich zachowań. – Dobro musi być zorganizowane – zauważa.

Realne zagrożenie

O tym, że problem istnieje, przekonuje podkomisarz Joanna Kaup-Zimna, naczelnik Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie Wlkp. – W ciągu dziewięciu miesięcy tego roku w mieście i powiecie gorzowskim zanotowano już 12 przestępstw seksualnych, w których ofiarami były dzieci. Uważam, że to o 12 za dużo, ponieważ pokrzywdzonymi zostały dzieci, które w wyniku tych przestępstw będą miały ślady w psychice do końca życia – wyjaśnia.

Łącznie w Lubuskiem w ciągu dziewięciu miesięcy tego roku miało miejsce 49 takich przestępstw. Natomiast w ubiegłym roku, jak podaje Andrzej Kulesza z Wojewódzkiej Komendy Policji, odnotowano o sześć przypadków mniej w ciągu całego roku. – Chodzi o przestępstwa z artykułu 197 kodeksu karnego, tj.



ZDJEŃCJA KRZYSZTOF KRÓL

gwałt, i z artykuł 200 kodeksu karnego, tj. inne czynności seksualne – wyjaśnia.

Podkomisarz Joanna Kaup-Zimna podkreśla, że przestępstwa seksualne wobec dzieci to nie są przypadki, ale zaplanowane działania. – Dziecko ma takie, a nie inne warunki fizyczne. Jest po prostu słabsze i nie obroni się. Sprawca świadomie wybiera taką ofiarę – zauważa. – Znam przypadek dziewczynki, której udało się wyrwać z rąk przesładowcy. Nie doszło do większych seksualnych nadużyć, ale dziecko było przerażone. Później pojawił się stres porażkowy. Na szczęście dziewczynka wyszła z tego z pomocą psychologa – dodaje.

Małe wielkie kroki

Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna nie tylko zorganizowało konferencję dotyczącą problemu pedofilii i pornografii dziecięcej, ale już wcześniej przeprowadziło program profilaktyki „Złego

Takie plany lekcji będą rozdawane dzieciom podczas spotkań z policją w gorzowskich świetlicach



dotyku”, zatytułowany „Sznuj siebie i innych”, gdzie np. dzieci odgrywały scenki: „jak mówić nie, kiedy ktoś obcy proponuje podwiezienie samochodem”. – Od listopada, w naszych świetlicach, odbędzie się także cykl zajęć z policją na temat kontaktów z nieznanymi. Chcemy, aby dzielnicowy nie był dla dzieci kimś anonimowym – tłumaczy Iwona Filon-Król. – Wystąpiliśmy także do wojewody lubuskiego z prośbą o podjęcie decyzji ustanawiającej rok 2007 Lubuskim Rokiem Przeciwdziałania Pedofilii i Pornografii Dziecięcej. Wkrótce ruszy także pilotażowy program, który obejmie na razie powiat i

miasto Gorzów. Chcemy poprzez to zdiagnozować skalę występowania tych zjawisk wśród dzieci. Obecnie dogrywamy szczegóły z policją i specjalistami – tłumaczy.

Także w programie policyjnych działań profilaktycznych jest miejsce na naukę dzieci i młodzieży reagowania na niewłaściwe zachowanie ze strony dorosłych. – Już od przedszkola zaczynamy zajęcia uświa-

Gorzowską konferencję „Pedofilii i pornografii dziecięcej – STOP!!!” udało się zorganizować przy współpracy policji, Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego oraz Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna

damiające dzieciom różne zagrożenia, np. uczyliśmy odróżniać osobę bliską od obcej. Potem rozmawiamy z dziećmi, jak możemy się obronić, kiedy mamy małe nóżki i małe rączki. Mówimy, że w sytuacjach zagrożenia buzia jest od krzyczenia, pazurki są od drapania, a łokcie od rozpychania – wyjaśnia Joanna Kaup-Zimna. Gorzowska policja od ośmiu lat regularnie realizuje różnego rodzaju programy prewencyjne także ze starszymi dziećmi i młodzieżą.

Umieć i chcieć rozmawiać

Jadwiga Krzewska-Gordziejewska z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wlkp. podkreśla, że pedagodzy, ale głównie rodzice powinni zwracać uwagę czy dziecinie grozi niebezpieczeństwo ze strony nieodpowiedzialnych dorosłych. – Dobrze byłoby, aby rodzice umieli i chcieli rozmawiać z dziećmi. Nie tylko o zagadnieniu pedofilii, ale także o szeroko rozumianej seksualności dziecka. Przy tej okazji można powiedzieć, czym jest zły dotyk, a także jak reagować w sytuacji zaczepiania przez osoby dorosłe – wyjaśnia.

KRZYSZTOF KRÓL

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Dreźnie

Dla Kościoła i dla miasta

Drezdenko ma już ponad 900 lat. Żyli tu Polacy i Niemcy, templariusze i protestanci. Od 1945 r. pracują w mieście księża z Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich.

Współczesne Drezdenko to rozwijające się kilkutyśięczne miasteczko. Działają tu dwie duże firmy: fabryka opakowań Kappa oraz odlewnia żeliwa Victualis Polska. Pracuje w nich ok. 700 osób. Także w mniejszym biznesie miasto ma swoją specjalizację: handel samochodami. – FSD to litery na tablicach rejestracyjnych. Kiedyś krążyło po Polsce ich wytłumaczenie: Fabryka Samochodów Drezdenko – żartuje Łukasz Pluskota, nauczyciel informatyki. Pośród Puszczy Noteckiej i pięknych jezior coraz pewniej rozwija się także turystyka. – Nie jesteśmy krajem śródziemnomorskim, ale grzyby i ryby wydłużają nasz sezon nawet do sześciu miesięcy – mówi L. Pluskota.

O miasto dbają także parafianie. W wyborach do rady powiatu strzelecko-drezdeneckiego startuje Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. – Chcemy, aby więcej decyzji zapadało w Dreźnie. Staraliśmy się także o fundusze na renowację zabytkowego kościoła – mówi prezes Benedykt Antczak. Razem z żo-

ną Krystyną wychowują pięcioro dzieci oraz działają w parafialnej radzie ekonomicznej i duszpasterskiej.

Parafialno-szkolna symbioza

Blisko plebanii jest Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka dla ponad sześciuset uczniów. – Korzystamy z parafialnego boiska, a w salce katechetycznej są zajęcia z religii i języka niemieckiego. Jeden z księży katechetów przelewa swoje szkolne pobory do dyspozycji Komitetu Rodzicielskiego. Z tych pieniędzy dofinansowujemy obiady, ale kupujemy także np. buty dzieciom – cieszy się ze współpracy dyrektor Sławomir Wojciszewicz. Latem na boisku parafialnym, a zimą w hali sportowej odbywa się olimpiada dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo. Ze szkołą współpracuje parafia. Od trzech lat szkoła prowadzi też konkurs papieski. Oprócz turnieju wiedzy o Janie Pawle II są także konkursy plastyczne i literackie. – Prace wystawiamy w kościele i publikujemy w „Gazecie parafialnej” – mówi Cezary Świrski, katecheta.

Świat młodych

„Gazeta parafialna” powstała kilka lat temu. Po przerwie w ukazywa-



ZDJEŃCIA: KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Neogotycki kościół z 1902 r. wkrótce ma mieć zewnętrzną iluminację

niu się niedawno ruszyła na nowo. Red. Małgorzata Krusińska-Mikołajczak, pedagog i animatorka młodzieży przygotowującej się do bierzmowania: – Chcemy być 20-stronicowym miesięcznikiem i trafić do młodych. Rozmawiamy, o czym chcieliby poczytać i przeprowadzamy ankiety. Najczęściej proszą o to, by ksiądz odpowiadał na tzw. trudne pytania. Ksiądz proboszcz już się zgodził.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KS. ROBERT MAZURKIEWICZ CRL

Kanonik regularny laterański, urodzony w 1963 r., święcenia przyjął w 1992 r. w Krakowie. Był katechetą w Krakowie i w Etku, proboszczem na Białorusi, a w Polsce promotorem powołań. Dziś jest przeorem kanonii (przełożonym domu zakonnego) i proboszczem w Dreźnie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem proboszczem dopiero od czerwca, ale przyjeżdżałem do Dreźnie jeszcze jako kleryk. Potem chodziłem tu po kołędzie. Znam więc już trochę parafię. Mieszkają w niej bardzo dobrzy ludzie, którzy wiedzą też, że o kościół trzeba dbać. Taka świadomość pomaga. Nasz kościół to jeden z piękniejszych obiektów w okolicy. Ale może być jeszcze ładniejszy. Przygotowujemy projekty z wykorzystaniem funduszy unijnych w celu odnowienia elewacji, wymiany okien itd. Planujemy wieżę, aby mogła być punktem widokowym. To będzie także promocją miasta. W duszpasterstwie pracujemy we czwórkę. Zasadą jest, że program na tydzień czy miesiąc omawiamy wspólnie. Mamy też kapituły domowe, na które zjeżdżają się wszyscy kanonicy regularni z naszej kanonii na modlitwę i wspólne dzielenie. Wspólna praca to nasz charyzmat. Na zewnątrz mamy czarne peleryny do sutann, a w niedzielę przywilej noszenia stroju papieskiego, białej sutanny. W naszym dekanacie pracuje dziewięciu kanoników regularnych: w dwóch parafiach w Dreźnie oraz w Rąpinie i w Niegosławiu.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00
- W dni powszednie: 6.30, 18.00